



## Światowe orędzie z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru 27 marca 2017

Isabelle Huppert, Francja

*(skrót)*

Od 55 lat każdej wiosny obchodzimy Międzynarodowy Dzień Teatru. Świętowanie tych 24 godzin zaczyna się od teatru nō i bunraku, przez Operę Pekińską i kathakali, rozciąga się na Grecję i Skandynawię, ogarnia obszar między Anglią a Włochami, [...] Francją a Rosją [...], obejmuje dzieła od Ajschylosa do Ibsena, od Sofoklesa do Strindberga, od Sarah Kane do Pirandella, od Racine'a i Molière'a do Czechowa, a kończy się w miasteczkach studenckich Kalifornii, w których młodzi ludzie być może ponownie odkryją teatr. Ponieważ teatr zawsze odradza się z popiołów [...].

Międzynarodowy Dzień Teatru [...] pozwala przywrócić ogromną czasoprzestrzeń. Żeby ją przywołać, posłużę się słowami francuskiego dramaturga tyleż genialnego, co dyskretnego, Jeana Tardieu: „Co do przestrzeni, prosi, by była to jak najdłuższa droga z jednego punktu do drugiego... Co do czasu sugeruje, by zmierzyć w ułamku sekundy czas potrzebny do wypowiedzenia słowa «wieczność». Co do czasoprzestrzeni mówi: «Zanim zaśniecie, wybierzcie w waszych umysłach dwa dowolne punkty w przestrzeni i oszacujcie czas potrzebny, by pokonać ten dystans w marzeniu». Podkreślam słowo „w marzeniu”. [...] Przywołuję wszystkie marzenia obecne na wszystkich scenach. Towarzyszą mi wszystkie postaci, które grałam, role, które wydają się opuszczać aktorów, kiedy ci schodzą ze sceny, ale które wiodą w nich życie podziemne, gotowe pomóc albo zniszczyć kolejne role, które po nich nastąpią: Fedra, Araminta, Orlando, Hedda Gabbler, Medea, markiza de Merteuil, Blanche Dubois... Towarzyszą mi także wszystkie te postaci, które podziwiałam i oklaskiwałam jako widz. W ten sposób jestem częścią świata. Jestem grecka, afrykańska, syryjska, wenecka, rosyjska, brazylijska, perska, rzymska, japońska, marsylska, nowojorska, filipińska, argentyńska, norweska, koreańska, niemiecka, austriacka, angielska. Oto wyraz prawdziwej globalizacji. [...]

Wypowiadając te słowa, nie występuję ani w swoim imieniu, ani jako aktorka. Jestem jedną z tych licznych osób, dzięki którym teatr trwa nadal. To trochę nasz obowiązek i nasza

potrzeba. Jak to ująć: Nie sprawiamy, że teatr istnieje, to raczej dzięki niemu sami istniejemy. Teatr jest bardzo silny, potrafi stawiać opór, wszystko przetrzyma: wojny, cenzury i brak pieniędzy. Wystarczy powiedzieć: „Dekoracja to naga scena w nieokreślonym czasie” i wprowadzić na nią aktora lub aktorkę. Co on zrobi? Co ona powie? Publiczność czeka... [⋯]

Międzynarodowy Dzień Teatru istnieje od 55 lat, a ja jestem ósmą kobietą, która została poproszona o wygłoszenie orędzia z tej okazji, choć nie wiem, czy słowo „orędzie” jest najlepsze. Moi poprzednicy (tutaj narzuca się rodzaj męski!) mówili o teatrze wyobraźni, wolności, o źródłach teatru, przywoływali wielokulturowość, piękno, pytania pozostające bez odpowiedzi...

[⋯]

Teatr dla mnie to Inny, dialog, brak nienawiści, przyjaźń między narodami. Nie za bardzo wiem, co to znaczy, ale wierzę we wspólnotę, w przyjaźń między aktorami i widzami, w związek wszystkich, których łączy teatr, tych, którzy piszą, tłumaczą, oświetlają, ubierają, przygotowują dekoracje tych, którzy grają, którzy w nim pracują i tych, którzy do niego przychodzą. Teatr nas broni i chroni... Głęboko wierzę, że nas kocha... równie mocno, tak jak my go kochamy. Przypominam sobie pewnego reżysera starej daty, który każdego wieczora przed podniesieniem kurtyny mówił mocnym głosem w kulisach: „Miejsce dla teatru!”. Oto moje słowa na zakończenie. Dziękuję.

(przekład z języka francuskiego Magdalena Hasiuk)